

GŁOS RADOŚCZYZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 14 LIPCA 1949 ROKU Nr 190 (1114)

Żniwa w kraju rozpoczęte

Rolnicy korzystają w swych pracach z szerokiej opieki technicznej

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, w całym kraju przystąpiono do żniw.

Delegacja chińska przybywa do Polski

BUKARESZT. W Bukareszcie bawi obecnie delegacja związków zawodowych Wolnych Chin z Liu Ning-I na czele. Delegację chińską witali członkowie Komitetu Wykonawczego Rumuńskiej Generalnej Konfederacji Pracy z wiceministrem robót publicznych Lapadatu na czele.

Wielki pochód ludowy z placu Bastylli

PARYŻ (PAP). — Tegoroczny obchód święta Narodowego 14 lipca odbędzie się pod hasłem wzmocnionej walki o pokój i przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Na apel Rady Krajowej Bojowników o Wolność i Pokój ponad 35 organizacji demokratycznych zapowiedziało udział w wielkim pochodzie ludowym z Placu Bastylli na Place de la Nation.

Przewidywane jest przybycie do Paryża licznych sztafet pokoju z całej Francji.

Wozy, biorące udział w defiladzie, będą przystrojone chorągiewkami, transparentami i girlandami kwiatów. Udział w

Jęczmień ozimy w większości województw był pierwszym zbożem, które zżęto już w 50 — 100 proc. i częściowo nawet zwieziono. W pozostałych województwach, o glebach cięższych, koszenie żyta rozpoczęło się za kilka dni.

Rolnicy w roku bież. zastosowali się do zleceń ministra Rolnictwa i w większych rozmiarach, niż w latach ubiegłych, wprowadzają na swoich gruntach siew poplonów. Obecnie już na wielu polach, po sprzątnięciu zbóż, dokonuje się podorywek i siewu poplonów.

Prace przy żniwach są w roku bież. znacznie łatwiejsze, ponieważ większość zbóż, jak: jęczmień ozimy, pszenica i częściowo żyto, nie wyległa.

Pozwoli to na szerokie zastosowanie żniwiarów i snopowiązałtek.

Szerzej, niż w latach ubiegłych korzystają rolnicy z pomocy ośrodków maszynowych, co również przyczyni się do

ułatwienia prac żniwnych.

Gospodarstwa mało- i średniorolne, oraz gospodarstwa nie posiadające sprzętazu o-trzymują pomoc sąsiedzka, nad której przebiegiem czu-

Nowy wielki sukces górników radzieckich

MOSKWA. Górnicy radzieccy krocząc w pierwszym szeregu współwiodnictwa socjalistycznego, osiągnęli nowe zwycięstwo w walce o wysokość i wydajność pracy. Brygada znanego górnika — stachanowca, laureata premii stalinowskiej Kazacha Nigmatdzana Minzaripowa, który już w pierwszym półroczu roku bieżącego osiągnął szybkość przebijania sztolni 203,4 metra miesięcznie, obecnie prześcignęła ten rekord przebijając w ciągu 5 dni 41,8 metrów chodnika. Osiągnięte tempo pracy umożliwi brygadzie przebiecie w lipcu co naj-

mniej 250 mtr. chodnika.

Nowy wyczyn produkcyjny osiągnięty został w znacznej mierze dzięki innowacjom technicznym.

Meldunki, które napływają z różnych województw kraju, świadczą o doskonałym przebiegu żniw.

Solidarność brytyjskiej klasy robotniczej gwarancją zwycięstwa walki londyńskich portowców

Ogłoszenie stanu wyjątkowego jest wyrazem słabości rządu wobec nieugiętej postawy robotników

LONDYN (PAP). — Pomimo ogłoszenia stanu wyjątkowego akcja robotników w porcie londyńskim w dniu 12 i 13 bm rozszerzała się w dalszym ciągu.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego i mianowanie komisji o dyktatorskich uprawnieniach, mającej objąć całą władzę w porcie — komentowane jest przez opinię publiczną, jako wyraz słabości rządu, który całkowicie utracił wpływ na



Na Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Łodzi, która odbyła się w dn. 10-go i 11-go bm. gorąco została przyjęta na sali delegacja chłopska ze spółdzielni produkcyjnej Konary.

Dymitrowski Związek Młodzieży Bułgarskiej

SOFIA (PAP). — Centralny Komitet Związku Młodzieży Bułgarskiej podjął uchwałę o zmianie nazwy Związku na „Dymitrowski Związek Młodzieży Bułgarskiej“.

Komitet wystąpił również z wnioskiem o nazwanie ogromnego parku, położonego na górze Witosza na przedmieściach Sofii, który to park powstaje siłami młodzieży, „Dymitrowskim Parkiem Witosza“.

cyjną Związku postanowiono nazwać „Centralną szkołą młodzieży im. Georgi Dymitrowa“.

Postanowiono również wydać specjalne książki pt. „Dymitrow do młodzieży“ i „Dymitrow do dzieci“ oraz zbiór pism o Dymitrowie.

Wreszcie powzięto szereg innych uchwał, dających wyraz miłości, jaką otacza młodzież bułgarska pamięć Georgi Dymitrowa.

masz robotników portowych. Rozszerza się akcja solidarności całej brytyjskiej klasy robotniczej ze strajkującymi robotnikami doków londyńskich.

Zarówno dzienniki labourystowskie, jak i konserwatywne podkreślają, że sytuacja w porcie, utknęła „na martwym punkcie“ i przewidują, że opór robotników doków londyńskich będzie „sil-

liczne dzienniki obarczają odpowiedzialnością za wytworzoną sytuację rząd, oraz pracowniczych przywódców związków zawodowych, w szczególności ministra pracy Isaacsa i prawnicowego sekretarza związku transportowców Deakina.

POSTULATY ZWIĄZKU MARYNARZY KANADYJSKICH

LONDYN (PAP). — Związek marynarzy kanadyjskich nadesłał z Montrealu depeszę do premiera Attlee, w której domaga się zmuszenia właścicieli statków kanadyjskich do zadośćuczynienia słusznym żądaniom strajkujących marynarzy.

Związek marynarzy kanadyjskich wysunął następujące cztery warunki porozumienia:

- 1) Marynarze kanadyjscy, prowadzący akcję strajkową na terenie portów zagranicznych będą mogli powrócić na swe statki.
- 2) W stosunku do strajkujących nie będą stosowane żadne represje.
- 3) Marynarze otrzymają nie zwłocznie należne im zarobki.
- 4) Na przyszłość, przedsiębiorcy zobowiązują się nie stosować jakiegokolwiek dyskryminacji przy obsadzaniu stanowisk na statkach w stosunku do osób, które brały udział w akcji strajkowej.

Walka o jedność i trwałe pokój

Wywiad z wiceprzewodniczącym ŚFZZ — tow. W. Kuzniecowa

RZYM (PAP). — Po zakończeniu II Kongresu światowej Federacji Związków Zawodowych, wiceprzewodniczący światowej Federacji Zw Zaw. i przewodniczący Wszechzawowej Rady Radzieckich Zw. Zawodowych, W. Kuzniecowa, udzielił specjalnemu wysłannikowi PAP następującego wywiadu:

PYTANIE: — Na czym polegał błąd w rachubach Deakina, Carey'a i innych rozbijaczy ŚFZZ?

ODPOWIEDZ: — Na sesji Biura Wykonawczego w styczniu 1949 r. Deakina, Carey i Cooper usiłowali zlikwidować działalność ŚFZZ. Usiłowania te były ściśle związane z planami anglo-amerykańskich kół imperia listycznych rozbięcia światowej Jedności mas pracujących i dokonania poprzez swych agentów

w łonie ruchu robotniczego likwidacji ŚFZZ.

Ale rozbijackie plany imperialistów i ich lokajów zakończyły się całkowitą porażką. Klasa robotnicza widzi w ŚFZZ istotną wyrazicielkę swych interesów życiowych. Dlatego też nie dopuściła i nie dopuści do jej likwidacji.

PYTANIE: — Co pozwala przypuszczać, że masy pracujące krajów anglosaskich i skandynawskich znajdują drogę do jedności z której ich sprowadzili ich nieuczciwi przywódcy?

ODPOWIEDZ: — Pracujący Anglii, Stanów Zjednoczonych i krajów skandynawskich znaleźli się poza szeregami ŚFZZ z powodu polityki antyrobotniczej niektórych swych przywódców. Zostali oni oderwani od światowego ruchu robotniczego, którego wysiłki kierują się ku walce o polepszenie sytuacji klasy robotniczej, ku obronie pokoju, przeciwko podlegaczom wojennym.

Notujemy liczne protesty dółowych organizacji związkowych tych krajów przeciwko zdradzieckim działaniom rozłamowców, a w imię odbudowy

światowej Jedności ruchu zawodowego.

PYTANIE: — Jaki związek zachodzi między walką o jedność ruchu zawodowego a walką w obronie pokoju?

ODPOWIEDZ: — Walka o jedność pracujących i ich związków zawodowych jest jednym z decydujących warunków powodzenia w walce o pokój, prowadzonej z imperialistycznymi podlegaczami wojennymi.

Robotnicy całego świata nie mogą dopuścić i nie dopuszczą do nowej agresji przeciw ludzkości.

PYTANIE: — Jakże wyciąga pan wnioski z odbytego Kongresu?

ODPOWIEDZ: — II światowy Kongres Związków Zawodowych zademonstrował wobec całego świata nieugiętą wolę jedności pracujących.

Nakreślony przez Kongres program działalności ŚFZZ i wchodzących do niej organizacji związkowych, które walczą o polepszenie sytuacji gospodarczej i społecznej klasy robotniczej, przeciwko zamachom imperialistów na prawa i wolność pracujących oraz o trwałe pokój, — spotka się niewątpliwie z najgorętszym poparciem robotników wszystkich krajów.

Akademia w Paryżu ku czci Georgi Dymitrowa

PARYŻ (PAP). — W sali Wagram w Paryżu, staraniem Komitetu Centralnego hiszpańskiej partii komunistycznej odbyła się akademie żałobna dla uczczenia pamięci Georgi Dymitrowa.

Przemówienia wygłosili członkowie Biura Politycznego hiszpańskiej partii komunistycznej, Mije i Carillo. Obecni byli m. in. deputowani francuscy Greza i Tourne, oraz delegacja Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Hiszpańskiej.

USA i Anglia prowadzą podstępny grę w stosunkach międzynarodowych

Debata w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą przyjęcia nowych państw do ONZ

NOWY JORK (PAP). 11 lipca kontynuowano w Radzie Bezpieczeństwa dyskusję nad sprawą przyjęcia do ONZ 12 nowych

Komunikat

W związku z organizowaną przez Redakcję „Głosu“ II wystawy gazetki ściennej z terenu m. Łodzi i woj. łódzkiego, poleca się niniejszym dostarczenie na wystawę egzemplarzy lipcowych gazetki ściennej, wydanych z okazji 5-ej Rocznic Wyzwolenia.

O dostarczeniu gazetki do redakcji „Głosu“ należy pismem nie powiadamiać oddziałowy referat Kulturalno-Oświatowy.

Kierownik Wydz. Kultury i Oświaty

A. Dubiszewski
A. Aniolkiewicz
Gen. Sekretarz

państw. Posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel Republiki Ukrainskiej, Manuilski.

Pierwszy zabrał głos delegat ZSRR — Carapkin, który podkreślił, że przyjmując do ONZ państwa miłujące pokój, należy kierować się zasadami Karty ONZ i nie stosować żadnej dyskryminacji. Carapkin wskazał, że jedynie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii popędzili z oświadczeniem, że nie zmienią swego stanowiska i będą głosować przeciwko przyjęciu do ONZ Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Republiki Mongolskiej.

Carapkin stwierdził, że niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa usiłują przedstawić sprawę w ten sposób, by wydawało się, że to Związek Radziecki donosi rakomą winę za nie

przyjmowanie do ONZ nowych członków.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej — blokują przyjęcie nowych członków do ONZ Stany Zjednoczone i Anglia. Związek Radziecki w każdej chwili gotów jest głosować za tą rezolucją, a więc tymczasem głosować za przyjęciem do ONZ nie tylko Albanii, Republiki Mongolskiej, Węgier, Rumunii i Bułgarii, lecz także Transjordanii, Irlandii, Portugalii, Włoch, Austrii, Finlandii i Cejlonu.

Polityka Stanów Zjednoczonych, której wyrazem jest agresywny pakt atlantycki i osławiony plan Marshalla określa stanowisko USA i w zagadnieniu przyjmowania nowych członków do ONZ

Ataki przemysłowców belgijskich rozbijają się o zdecydowany opór klasy robotniczej

BRUXELES (PAP). — Przemysłowcy belgijscy, wykorzystując fakt stale wzrastającego w kraju bezrobocia, przystąpili do ataku na płace robotnicze.

Ofensywa przemysłowców na notwka jednak na opór klasy

robotniczej. Od 15 dni trwa strajk 10 tysięcy robotników przemysłu budowlanego, do którego przyłączyli się pracownicy fabryki chemicznej w Willebroeck.

Strajkujący domagają się podwyżki płac.

O uwolnieniu Maxa Reimana

BERLIN (PAP) Narodowy Komitet dla uwolnienia Maxa Reimana wystosował ponownie depeszę do gubernatora brytyjskiego generała Robertsona, domagając się odpowiedzi na wysłane poprzednio dwa listy w sprawie uwolnienia Maxa Reimana z więzienia.

Telegram został podpisany przez Gerharda Eislera i szefa sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej — Wilhelma Koemena.

Strajk metalowców we Włoszech

RZYM (PAP). — 12 lipca odbył się zapowiedziany 24-godzinny strajk generalny metalowców. Pomimo próby zorganizowania przez rozłamowców chrześcijańsko-demokratycznych i saragatowskich akcji łamistrajkowej oraz mimo presji policji, strajk był stuprocentowy.

W Turynie doszło do incydentu na skutek prowokacyjnego zachowania się policji.

Nadużycie wiary

Pod powyższym tytułem ukazał się w lubelskim „Sztandarze Ludu” nasępujący artykuł: Przed dziesięciu dniami, w niedzielę 3 lipca, zaczęły krążyć i szybko się szerzyć w Lublinie wersje, jakoby podczas nabożeństwa w miejscowej katedrze dostrzeżono Izę na wizerunku Matki Boskiej. Wiść o „cudzie” podsycała ze wszystkich stron w różnych punktach Lublina, przekroczyła granice miasta, zamieszona już tego samego dnia do okolicznych wsi. Plotka, jak wiadomo, ma długie nogi, tym razem jednak uruchomiono cały aparat, aby jak najszybciej i jak najszerszą ją rozprzestrzenić. Wkrótce najeżenie plotki przypominało pożar podpalony w planowy sposób podpalanej z różnych stron. Wersję o jednym „cudzie” zaczęto nazajutrz wzmacniać plotkami o drugim, trzecim, piątym cudownym uzdrowieniu — no, i osiągnięto łatwo do przewidzenia skutki: wywołano iskrę psychozę, wprowadzono w jakis trans sporą liczbę pobożnych, a namiętnych ludzi, zwłaszcza ze wsi.

Cudu — jak dopiero po pełnym tygodniu zechciał stwierdzić w specjalnym liście do diecezjan ks. biskup lubelski — nie było. Byli natomiast inne gorszące i uwielające uczuciom religijnym nastęstwa.

Przez kilka dni katedra i plac przed katedrą przedstawiały obraz zgiełku, nieładu, zamieszania, brudu, koczujący pod gołym niebem przybysze ze wsi prowadzili zawzięte, fanatyczne kłótnie, a nawet bójki na temat „był, czy nie było cudu”, „kto widział i kto nie widział”. Historyczkę i zawiadzenia dewotek, plac dzieci, które pogubili matki, często pijackie wrzaski tych, co dodawali sobie ducha alkoholem, wrzeszcze armii okradzionych, bo różni złodziejaskowale i oszuści nie omieszkali skorzystać z okazji — oto obraz, który właśnie na ludziach wierzących, co psychozie nie ulegli, musiał wyrzeźbić jak najbardziej ponure wrażenie.

Nie podobna ominąć również faktu dezorganizacji. Jaką musiał wywołać w komunikacji kolejowej i autobusowej oraz na mieście nieprzewidywany, tłumny przyjazd mieszkańców wsi podlubelskich, wrzeszcze podbijanie cen żywności przez spekulantów.

Nadużywając uczuć religijnych ludzi natynnych i ciemnych, narażono ich na uciążliwą wędrowną i objawianie się po mieście, na straty materialne wskutek kradzieży i oszustw, oderwano ich od pilnej pracy na wsi przy żniwach.

To wszystko, co żywcem przypomina ponure sceny obskuranckiego średniowiecza, rozegrało się w połowie XX wieku — w mieście, które jest siedzibą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, seminariów duchownych i biskupstwa. Wydaje się oczywiste, że obowiązkiem moralnym i obywatelskim pasterza tej diecezji i uczonych profesorów teologii KUL, było szybkie zaprzeczenie krążącym plotkom, opanowanie historii i psychozy, zapobieżenie gorszącym scenom. Tym razem jednak książkę biskup i teologowie uznali, że milczenie jest złotem i dopiero po tygodniu, w następną niedzielę, ks. biskup Kalwa polecił ogłosić z ambon list do diecezjan, stwierdzający, że — cudu nie było.

W liście tym, po szczegółowych wywodach o zjawiskach nadprzyrodzonych w ogóle, ks. biskup napisał dosłownie: „Dotychczasowe wyniki prac komisji nie dają podstaw do uznania zjawisk, jakie miały miejsce w naszej katedrze lubelskiej za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone... znaków wyraźnych i przekonujących nie stwierdzono”, i dalej, także spóźniona, wzywając do zachowania spokoju i równowagi ducha.

List biskupa lubelskiego jest wykretny i fejuicki, autor zostawia sobie furtkę do dalszego dyskutowania zaaranżowanej imprezy („dotychczasowe wyniki... zjawiska

w katedrze”). Niemniej miarodajna w tych sprawach osoba stwierdziła, że żadnych zjawisk nadprzyrodzonych nie było. Istotnie, gena zająć jest całkowicie ziemska, nawet przyziemna. Fakty potwierdzają to niezbicie.

Szerzenie wersji o „cudzie” miało charakter zorganizowany z udziałem wielu osób, działających w różnych punktach miasta i województwa. Księża i zakonnicy incytowali i prowadzili pielgrzymki ze wsi do Lublina. Na miejscu utworzono cały aparat z księżymi, dyżurujących na zmianę w katedrze, powołano do tej imprezy „gwardie papieską” z biało-żółtymi opaskami na rękawach, wrzeszcze ma swoją wymowę dźwięk milczenie hierarchii duchownej, która miała przeczyć możliwości i obowiązkiem natychmiast zlikwidować choćby w obronie powagi kultury religijnej, gorszące zjawiska. Sam tekst listu ks. biskupa Kalwy zdradza wyraźne niezadowolenie z tego ponurego średniowiecznego widowiska. Oto zaraz po cytowanych już wyżej słowach, że żadnych znaków wyraźnych i przekonujących o nadprzyrodzonym zjawisku nie stwierdzono, list daje wyraz zadowoleniu z „innych skutków”, mianowicie z tłumnego napływu wiernych do Lublina, co ma być rzekomo dowodem „pogłębienia życia religijnego”.

Władze państwowe, stojąc na stanowisku pełnej wolności wierzzeń religijnych, nie mieszały się do tej całej sprawy w przekonaniu, że hierarchia kościelna sama, choćby z szacunku dla uczuć wierzących, opanuje szybko oczywistą historię i poleży kres psychozie. Tymczasem hierarchia lubelska wolała świadomie przedłużać i podsycać zaaranżowaną imprezę.

To postępowanie wyższego duchowieństwa jasprawo kon-

trastuje z zachowaniem się zwykłego proboszcza ks. Stanisławskiego z Chełma. Gdy w jego kościele kilka dewotek również odkryło „cud” i zaczęło wołać o nadprzyrodzonym zjawisku, ściągając w ten sposób tłum ciekawych, ów ksiądz, były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, w ciągu kwadransa potrafił opanować historię.

Warto również zaznaczyć, że spora liczba księży, przybyłych w ubiegłym tygodniu do Lublina na rekolekcje, oświadczyła, że gdyby w swoich parafiach dopuścili oni do

takich gorszących zajęć, byłoby słusznie zawieszni w swoich czynnościach.

Ustalone dotychczas fakty świadczą niezbicie, że impreza lubelska, głęboko obrażająca uczucia wierzących, była świadomie zorganizowana i wykorzystana przez hierarchię duchowną dla celów, nie mających nic wspólnego z religią. Przeciwnie, była nadużyciem religii dla jeszcze jednej demonstracji politycznej reakcyjnego kleru, tym razem szczególnie gorszącej. To trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć. Towarzysz mój opowiedział mi historię miasta

W sercu Donbasu

Nowe życie wśród dawnych stepów

Jak wyrosło Stalino — miasto górników i hutników

Samolot nasz wzniósł się o godzinie 9 rano z jednego z lotnisk moskiewskich i ruszył na południe. Lecieliśmy do miasta Stalino. Zaczęłam rozmawiać z siedzącym przy mnie inżynierem. Bawił on służbowo w Moskwie i obecnie wracał do Zagłębia Donieckiego. Towarzysz mój opowiedział mi historię miasta Stalino, stolicy Zagłębia Donieckiego.

Tu, gdzie obecnie przebudowywało się duże miasto, w roku 1856 znajdowały się zmurszałe owczarnie i kryte słomą chaty pastuchów. Rozległy step doniecki sływał ze swych soczystych traw, ale nikt nie wiedział, że pod tymi trawami kryła się we wnętrzu ziemi wielkie złoża doskonałego węgla.

Węgiel odkryty został przypadkowo. Rząd carski zlekceważył to odkrycie, pośpieszyli za to do nowo odkrytych złóż kapitaliści zagraniczni. Z Londynu przybył przemysłowiec John Hughes, który wybudował tu wielką fabrykę metalurgiczną.

Mijało jedno dziesięciolecie za drugim. Przedsiębiorstwo rosło, a osiedle za-

budowywało się nowymi chatami i ziemiankami. Ludzie żyli w ciasnocie, w straszliwej biedzie.

Po rewolucji Hughes'a usunęto. Życie popłynęło nowym torem. W okresie pięcioletek stalinońskich dawna fabryka Hughes'a została całkowicie przebudowana. Stała się ona jedną z największych hut na południowych terenach. Nazwano ją imieniem Józefa Stalina. Na terytorium miasta powstało wiele innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Wkrótce na horyzoncie ukazały się dymiące, wysokie, mурowane kominy, potem wieżycy kopalń, przypominające wyglądem piramid egipskie i wrzeszcze bu-

Prace nad historią ruchu zawodowego

Pierwsze plenarne posiedzenie specjalnie powołanego komitetu

W związku z przygotowaniem do opracowania historii ruchu zawodowego, Studium Historyczne przy CRZZ zorganizowało I Plenarne Posiedzenie Komitetu do Pracy nad Historią Ruchu Zawodowego. Na posiedzeniu przybyli: kierownik Wydziału Historii KC PZPR ob. Kamińska, kierownik Wydziału Pracy nad Historią CRZZ ob. Marek, przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Historycznego, Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Związku Bibliotekarzy i Archiwistów, profesorowie

wyższych uczelni oraz przedstawiciele ZNP i ZZK.

Po naszkicowaniu planu organizacyjnego przez ob. Kuszyka, zebrani wyłonili Komitet Wykonawczy do Pracy nad Historią Ruchu Zawodowego. Komitet ten zajmie się ułożeniem planu pracy. W skład Komitetu weszli przedstawiciele: CRZZ, PZPR, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Związku Bibliotekarzy i Archiwistów oraz pracowników naukowych.

Ponure widmo polskiej reakcji przed sądem historii

Proces Doboszyńskiego — uzdrawiający wstrząs

Wrzód zdrady i zaprzaństwa wycięty ze zdrowego ciała narodu

Proces Doboszyńskiego był dla wszystkich szczerze myślicy i uczących Polaków wstrząsającym rzutem oka na przeszłość. Z zeznań samego Doboszyńskiego, z zeznań świadków, z odtwarzanej na sali sądowej historii lat międzywojennych i historii kulis drugiej wojny światowej wynikało niezbicie, że od lat szesnastu i endecy politycy i ideologowie, z ramienia burżuazji i obszarników kierujący losami naszego państwa, naszego narodu, naszej armii, służyli interesom nie polskim, lecz obcym, współpracując na rozmaitych i w rozmaitych formach z Niemcami hitlerowskimi i działając pod ich inspiracją.

Myśla się jednak głęboko ci, którzy z tego wszystkiego, co ujawnił proces Doboszyńskiego wyciągają pesymistyczne wnioski. Myśla się, bowiem właśnie proces ten świadczy jak zdrowy był i jak zdrowy jest naród polski.

Świadectwem tego zdrowia jest fakt, że my, Polska Ludowa, mogliśmy sobie pozwolić na to, aby w osobie Doboszyńskiego postawić przed sądem Państwa Ludowego i przed sądem historii ponure widmo polskiej reakcji. Ze stać nas było na to, aby obnażyć wrzód, jaki latami wzbierał na ciele narodu polskiego i przeciągał go. Nie poszliśmy po linii smarowania owego wrzodu wonnym balsamem peruwiańskim, dla ukrycia jego ohydnej woni. Nie staraliśmy się ukryć niczego.

Dlaczego? Bowiem Państwo Ludowe i jego sprawiedliwość — to naród sam. A ci, którzy osobiście zasiadali i ci, których widma majączy na ławie oskarżonych — to tylko wrzód, obrzydliwa narośl, obcy pasożyt na zdrowym ciele narodu. Mogli oni w pewnym okresie historii soptać naród, mogli nim — siła bagnetów obcej i własnej policji rządzić — Nie mogli jednak mimo największych wysiłków,

zrosnąć się z nim, stać się krwią z krwi, kością z kości narodu polskiego.

Obszarnicy i kapitaliści polscy mieli interesy krańcowo różne od interesów narodu. W pogoni za zyskiem, w walce o utrzymanie swych pasyżniczych pozycji, deptali oni rzyckie interesy narodu. Tak długo, jak istniał carat, tzw. obóz narodowy był antydemokratyczny i prorosyjski. Pół na straży kapitalistycznego porządku rzeczy stała carska „ochranka” i żandarmeria — pomyśl o jej plecami „narodowo” uświadomieni panowie kapitaliści nawoływali do „pracy organizacyjnej”, czyli bogacenia się. (Nawoływali oczywiście siebie i sobie podobnych).

Ale gdy te wszystkie rosyjskie „okopy świętej trójcy” padły pod mocarnym ciosem Wielkiej Rewolucji Październikowej, endecja szuka nowego sprzymierzeńca i znajduje go w końcu w nowym żandarmerii Europy — w Niemczech hitlerowskich, w tych samych Niemczech, z którym drugi odłam polskiej reakcji — sanacja, współpracowała ściśle jeszcze od czasów pierwszej wojny światowej. Oparcie w śmiertelnych wrogach naszego narodu, w caracie, a później w hitleryzmie potrzebne było polskiej burżuazji i obszarństwu, ponieważ nie mieli go i nie mogli go mieć w narodzie polskim, walczącym o wolność i o sprawiedliwy ustrój społeczny. Nienawiść do własnego narodu, nienawiść do rewolucji rosyjskiej — oto były motory działania polskich obszarników i polskich kapitalistów, szukających protektorów w obcych, antynarodowych potencjach. I stał plynął ów kosmopolityczny — bardziej niż w innych krajach kosmopolityczny — charakter naszego kapitalizmu, naszej burżuazji.

Ale to były przecież jednostki, dziesiątki, niewielkie grupy. A po drugiej stronie

zsańców powstań narodowych i rewolucji społecznych stał naród. Stała masa robotnicza i chłopstwa, stały miliony. Gdy Beck i towarzysze organizowali ową słynną „Komendę Naczelna Nr 3”, kierującą szpiegowską akcją powstania na Ukrainie — masę robotnicze wyzwalającego się kraju tworzyły Rady Delegatów, z którymi później krwawo rozprawiali się oficerowie Piłsudskiego i politycy Dmowskiego. Gdy Doboszyński maszerował na Myślenice, szedł tam z watahą kilkudziesięciu ludzi. A na ulicach Krakowa, Lwowa, Gdyni, Chłcinowa, na wiejskich drogach rzeszowszczyzny i tarnowszczyzny, w manifestacjach pamiętnych krwią robotniczą i chłopską brały udział setki tysięcy robotników i chłopów. Gdy Beck sprzedawał Hitlerowi swe milczenie w sprawie zaboru Czechosłowacji — robotnicy głośno wołali o ratunek... nie tylko dla Czechosłowacji, ale i dla Polski. Gdy pułkownicy z Niemcami podczas okupacji, gdy dostarczali schematów organizacyjnych ZWZ — wszystko jedno, czy czyniła to „dwójka”, czy też kierowany przez Sosnkowskiego „Oddział szósty”, londyński departament akcyj na kraj — to w tym samym czasie masę robotników, chłopów, inteligentów, w tej liczbie żołnierskie masy Armii Krajowej rwały się do walki z Niemcami, potrafiły związać ze sobą i ze swą sprawą wielu uczciwych oficerów. A kiedy ci sami panowie, po osiągnięciu pełnej władzy nad emigracją, oczelili sprzedawać z kolei swe usługi anglosaskim wywiadom — to w tym samym czasie w kraju, w państwie ludowym milionowe masy stanęły do gigantycznej pracy odbudowy i przebudowy ojczyzny. I na posterunkach tej pracy trwają niezłomnie

dynki fabryczne. To był Donbas.

Niedawno ludność Zagłębia Donieckiego obchodziła 25-tą rocznicę przemianowania osie dla dawnej fabryki Hughes'a na miasto Stalino. W ciągu czterdziestu lat masy pracujące Zagłębia Donieckiego zmieniły, zapadły niegdyś osiedle, w duże, kulturalne miasto socjalistyczne.

W okresie trzech ostatnich lat — wydobyte węgla w kopalniach miasta Stalino prawie się podwoiło. Dziesiątki kopalń co miesiąc z nadwyżką wykonuje plan. Tysiące górników wydobywa już węgla na poczet planu 1950 roku.

Praca w nie tylko w fabrykach i kopalniach. W szybkim tempie zabudowuje się również miasto, które z każdym dniem staje się piękniejsze. Zakłada się nowe chodniki, znikają pustkowia

i ruiny. Wiosną założono nowe ogrody i skwery.

Komunikacja między przedmieściami a centrum miasta jest doskonała. Po magistralach kursuje 60 tramwajów, 10 trolleybusów, wiele taksówek ciężarowych i osobowych. W ciągu doby miejskie środki komunikacyjne przewożą do 100 tysięcy pasażerów.

Stalino posiada duży, obwodowy radiowęzeł. Zradiofonizowano już 30.324 mieszkańca. W roku bieżącym mają być zradiofonizowane wszystkie domy. W mieście, w kopalniach i w fabrykach czynnych jest 55 klubów i Pałaców Kultury, o szeroko rozgałęzionej sieci amatorskich kolekcji artystycznych, 61 kin, 241 bibliotek, 2 teatry, Filharmonia. Istnieje też specjalny zespół górniczy pieśni i tańca.

Wszystko to stworzone zostało w latach powojennej pięcioletki stalinońskiej. Odbudowa miasta idzie we wszystkich kierunkach.

Pełnią życia tętni Stalino — miasto górników, hutników, budowniczych maszyn i chemików.

25 tysięcy wzorowych pociągów w ZSRR

Analogicznie do iniejszety Aleksandra Czutkicha, organizatora brygad doskonałej jakości w radzieckim przemiale wielkiennym, kolejarze Briańska zapoczątkowali walkę o wysoką sprawność ruchu kolejowego, przede wszystkim towarowego.

Ruch zapoczątkowany przez kolejarzy Briańska ogarnął wszystkie grupy kolejarzy, zwanych z ruchem pociągów towarowych, maszynistów, konduktorów, pracowników ekspedycji, urzędników ruchu itd.

W rezultacie, według niepełnych danych, w czerwcu r. b. sformowano na terenie ZSRR 25 tysięcy pociągów o wysokiej sprawności, które otrzymały markę gwarancyjną, rękojmię ruchu ściśle według rozkładu jazdy. Ruch ten ułatwił akcję kolejarzy radzieckich o doprowadzenie szybkości pociągów towarowych do 500 km na dobę.

De Gasperi boi się nowych wyborów

Komunikat KC Włoskiej Partii Komunistycznej informuje o rezultatach obrad, które odbyły się ostatnio w Rzymie.

Rozpoczął obrady Togliatti, który oddał cześć pamięci zmarłego przywódcy narodu bułgarskiego, jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów między narodowego proletariatu — Georgi Dymitrowa.

Obrady poświęcone były omówieniu sprawy wyborów regionalnych, które rząd pragnie odbyć. Jak wiadomo, ostatnie wybory w Sardynii i innych miejscowościach wykazały spadek głosów, oddanych na partię

chrześcijańsko - demokratyczną. W obliczu klęski wyborczej rząd de Gasperi usiłuje nie dopuścić do odbycia wyborów.

Komunikat stwierdza, iż w myśl przepisów konstytucji i uchwał parlamentu — wybory regionalne winny się odbyć w roku 1949. Wszelkie manowry, mające na celu odroczenie wyborów, są pogwałceniem konstytucji Republiki Włoskiej.

Komitet Centralny upoważnia wobec tego komunistyczne grupy parlamentarne do podjęcia akcji w celu niedopuszczenia do pogwałcenia obowiązujących ustaw.

Jasne jutro socjalistycznej Polski

Tworzymy nowoczesną strukturę gospodarczą kraju

Mimo to tempo odbudowy gospodarczej Polski, a w szczególności przemysłu jest zadziwiająco szybkie. Umożliwiło je przede wszystkim przejęcie władzy politycznej przez masę pracującą pod przewodnictwem klasy robotniczej. Umożliwiły je nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu i parcelacja majątków obszarowych, które wyzwały ogromne siły twórcze i entuzjazm mas ludowych. Umożliwiła je wszechstronna braterska pomoc Związku Radzieckiego. Umożliwiło je nam wreszcie odzyskanie Ziemi Zachodnich, dzięki sojuszowi z ZSRR.

W pierwszym okresie największy wysiłek poświęciliśmy przede wszystkim uruchomieniu zakładów przemysłowych i odbudowie najmniej zniszczonych obiektów, których rekonstrukcja mogła przynieść najszybsze efekty produkcyjne.

W drugim okresie, od początku stycznia 1947 r., a więc już w 3-letnim planie odbudowy gospodarczej, rozwój przemysłu nie ograniczył się tylko do odbudowy zniszczonych zakładów. Podjęta została jednocześnie budowa nowych oraz renowacja i rozbudowa istniejących fabryk i przygotowania do uruchomienia nowych rodzajów produkcji. W okresie planu 3-letniego odbywała się więc, równocześnie z rozbudową, rekonstrukcja struktury naszego przemysłu.

Staly wzrost poziomu inwestycji oraz walka o wyższą wydajność pracy dzięki ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, stale zaostrzająca się i zwycięską walka z wrogiem nam działalnością reakcji, obok przyczyn wymienionych wyżej, zapewniły naszemu przemysłowi coraz większe sukcesy produkcyjne. Jeżeli wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu w roku 1937 przyjmujemy za 100, to w r. 1945 wynosiła ona 38, w roku 1946 — 77, w roku 1947 — 110, w 1948 — 144, a według planu na rok bieżący ma osiągnąć 164.

Dalszy rozwój gospodarki narodowej, a w szczególności przemysłu uwarunkowany jest szybkim wzrostem stwarzania środków produkcji. Po tej właśnie linii rozwija się nasz przemysł. W roku 1937 bowiem z ogólnej produkcji przemysłowej 47 procent przypadało na produkcję środków wytwarzania, a 53 procent na produkcję środków spożycia, a już w r. 1948 w ogólnej produkcji przemysłowej, środków wytwarzania było 60 procent, a środków spożycia 40 procent. Plan tegoroczny przewiduje analogiczne 61 i 39 procent.

Nie zaniedbamy rozwój przemysłu produkującego artykuły konsumcyjne. Wprost przeciwnie, Produkcja większości arty-

5 lat Polski Ludowej

Władza ludowa przystępowała do odbudowy gospodarki polskiej w warunkach niezmiernie ciężkich. Kraj był doszczętnie niemal zniszczony wojną i długoletnią okupacją hitlerowską. Straty w majątku trwałym samego tylko przemysłu oceniane są na 11,64 miliarda złotych przedwojennych. 19.592 zakłady przemysłowe leżały w gruzach.

kułów spożycia znacznie przewyższyła przedwojenny poziom produkcji na głowę ludności, osiągając w r. ub. np. dla cukru 182 procent, dla tkanin ponad 160 procent. Jednakże tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania jest znacznie szybsze, niż środków spożycia.

O poważnym postępie w rozbudowie struktury gospodarczej Polski z kraju rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy świadczy stosunek ilościowy produkcji rolniczej do przemysłowej. Jeśli przyjąć bowiem łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to z tego w roku 1937 przypadło na przemysł 45,5 a na rolnictwo 54,5, w roku ubiegłym zaś na przemysł — 64, a na rolnictwo — 36.

Zadanie unowocześnienia gospodarki polskiej, zadanie

zadanie unowocześnienia gospodarki polskiej, zadanie

Zadanie unowocześnienia gospodarki polskiej, zadanie

Zwycięska bitwa z bogaczem wiejskim Nowe zarządy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej po wyborach

Dwie ubiegłe niedziele, a więc 3 i 10 lipca, były ważne w życiu wsi wojew. łódzkiego. W dniach tych bowiem odbywały się wybory do nowych zarządów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Dotychczas w spółdzielniach wiele niedomagano. Umiejscowili się w nich bogacze i ich zausznicy, myślący o własnej korzyści, a nie o rozwoju placówki dla potrzeb chłopów mało- i średniorolnych lub bezrolnych. Dlatego ubiegłe wybory stały się wyrazem walki chłopstwa pracującego z wszelkimi niepotrzebnymi i obcymi klasowo elementami w spółdzielczości wiejskiej.

Wybory odbyły się w 241 Spółdzielniach Gminnych. Udział chłopstwa w oczyszczeniu aparatu spółdzielczego był na terenie naszego województwa olbrzymi.

Masy chłopskie wybierały nowe zarządy. Usuwano bogaczy, jak to widzieliśmy w Tkaczewie, pow. łęczyckiego, w Chądnie powiatu łowickiego, w powiecie sieradzkim, wieluńskim itd. Powoływano na ich miejsce chłopów bezrolnych, mało- i średniorolnych. Wybierano kobiety i młodzież. Tak np. w Gruszczycach powiatu wieluńskiego prezesem zarządu została chłopka, ob. Ławiczak, w Krzyżanowie pow. piotrkowskiego Warehol Janina, w Rozprzu na prezeskę wybrano Leokadię Białas. Wybierano również kobiety i do komisji rewizyjnych. Na przewodniczącą np. w Wróblewie powołano Irenę Warwas, w Ozarnozylach ob. Modrzejewskiej itd.

Do nowych zarządów weszli ludzie uczciwi, mało- i średniorolni i bezrolni. W zarządach znaleźli się przedstawiciele młodzieży,

członkowie ZSCh i Związku Robotników Rolnych. Znaleźli się ludzie, którzy napewno będą dbać o rozbudowę spółdzielni na wsi. A stoją przed nimi zadania poważne. Trzeba w pierwszym rzędzie odrobić zaległości, pozostawione przez bogaczy i ich zauszników. Trzeba usprawnić i rozszerzyć zaopatrzenie wsi w towary, trzeba rozbudować i usprawnić przebieg akcji „H”, uruchomić zakłady i prze-

twórnie spółdzielcze, ośrodki maszynowe i warsztaty reperacyjne, trzeba, by spółdzielnia objęła swą działalnością całość produkcji rolnej.

I wybory właśnie stworzyły warunki realizacji tych prac. Nowi ludzie, którzy do zarządów weszli, przedstawiciele chłopstwa pracującego, nie będą oszczędzali wysiłków dla dobra wsi, dla dobra spółdzielczości wiejskiej.

— Pamiętasz Wojtka — powiedział kolega. — Taki zdolny chłop, wyszyliśmy mu wielką przyszłość w gimnazjum rokowali, a on tymczasem gdzieś się po maturze zawieruszył... Nie tylko — Wojtek. „Zawieruszył się” również po maturze Edward, Stanisław, Anto-

Nasi korespondenci piszą

Nowe sukcesy w dziedzinie racjonalizacji

Do komisarzy oszczędnościowego przy Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych wpłynęły w ubiegłym miesiącu dalsze

wnioski racjonalizatorskie. Pomysł ten wydaliśmy przyczynią się do zmniejszenia kosztów produkcji.

Pracownicy leśni zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 8 lipca br. zobowiązali się zaoferować swą pracę przy nadchodzących żniwach oraz na roli w Państwowym Majątku Rolnym w Bedoniu koło Łodzi.

PRACOWNICY LEŚNI NA CZEŚĆ 22 LIPCA

Pracownicy leśni zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 8 lipca br. zobowiązali się zaoferować swą pracę przy nadchodzących żniwach oraz na roli w Państwowym Majątku Rolnym w Bedoniu koło Łodzi.

CENTRALA TEKSTYLNA

Pracownicy Biura Sprzedaży Wyrobów Dziewiarsko-Pończoskich zaoferowali 300 roboczogodzin przy odzyskaniu odcinka dzielnicy

Bałuty. Jednocześnie wzywają pozostałe biura branżowe Centrali Tekstylnej do naśladowictwa.

KOMITET DOMOWY OSIEDLA TERESY

Na specjalną uwagę zasługuje inicjatywa komitetu domowego osiedla Teresy w Julianowie, który po zwołanym zebraniu lokatorów w dniu 10 lipca br. zobowiązał się własnymi siłami doprowadzić do porządku wszystkie trawniki na osiedlu, naprawić chodniki i jezdnie oraz wyczyścić i wyszlamować znajdującą się na osiedlu studnię cembrowana.

Lokatorzy osiedla Teresy w Julianowie wzywają tą drogą komitety domowe do rozpoczęcia prac porządkowych na terenie domów w ramach międzydomowego współzawodnictwa w części rocznicy PKWN.

W. H.



Przez papierek

Ja, uważacie, nie to, abym nie doceniał pracy naszych kochanych obywateli urzędników, ale, przynajmniej sami, zdarza się wśród nich często gęsto dziwny okaz, że tak powiem, optyczny: spogląda na wszystko przez papierek...

Ot, parę dni temu byłem na maleńkim obiedzie naszego województwa. Zająłem po drodze do jednego z Państwowych Gospodarstw Rolnych. Pegeerów, jak się to mówi. Ana, chciało mi się zobaczyć, jak i co, pod względem akcji żniwnej i wogóle. Zaraz też przychyliłem dwóch funkcjonariuszy z administracji majątku.

— Tak i tak — powiadam — ten i ten jestem. Poinformujcie mnie, proszę uprzejmie, o tym i o tym.

— Poinformujcie? — podrapał się w głowę jeden z funkcjonariuszy. — To nie jest takie proste, lepiej przejdźmy do kancelarii.

— E, pocóż zaraz kancelaria? — mówię. — Bez kancelarii chyba wicie, ile ha ma majątek, ile ha żęście obsiali?... A do kancelarii pójdziemy potem...

Drugi z funkcjonariuszy tylko się uśmiechnął i zaczął rąbać z pamięci: tyle, tyle — rzecze — obsialiśmy, tyle i tyle planujemy zebrać...

Patrzę na pierwszego, a ten kręci się niespokojnie.

— No, a z maszynami rolniczymi jak? — pytam.

— Wszystkie mamy spisane — odpowiada funkcjonariusz. — Zaraz sprawdzę w księzkach...

A drugi „pegeer”, nic, tylko się uśmiecha i wali: tyle i tyle żniwiarek, tyle i tyle snopowiązalek, jedna lokomobila, dwa — powiada — traktory... To samo było, gdy zagadnąłem o inne sprawy majątku: o hodowlę koni, krów i trzody chlewnej. Ten pierwszy zaraz pobiegł do kancelarii, żeby sprawdzić „z akt”, a drugi podał dokładne dane, jak to się mówi, z głowy.

— Hm — stwierdziłem z zadowoleniem — macie całe gospodarstwo w małym palcu, ale wasz kolega...

— Księgowy — oświadczył mój rozmówca — Doskonale buchalter, tylko proszę go nie pytać, kiedy się urodził.

— ?

— No, bo musiałby zajrzeć do akt, a metrykę ma w Radomsku. To od nas około 70 kilometrów...

E. TAM.

Runęła teoria o „nadprodukcji inteligencji”

Więcej synów robotniczych i chłopskich na wyższe uczelnie

Odwiedził mnie niedawno w redakcji kolega uniwersytecki. Po wstępnej rozmowie: co u ciebie słychać, jak ci się powodzi itd. — zaczęliśmy (zgodnie ze zwyczajem przyjętym przy tego rodzaju spotkaniach) odgrzewać wspomnienia ze średniej i wyższej „szkolnej ławy”.

— Pamiętasz Wojtka — powiedział kolega. — Taki zdolny chłop, wyszyliśmy mu wielką przyszłość w gimnazjum rokowali, a on tymczasem gdzieś się po maturze zawieruszył... Nie tylko — Wojtek. „Zawieruszył się” również po maturze Edward, Stanisław, Anto-

ni: nie wytrzymali sanacyjnej „selekcji”, nie czuli się na siłach przełamać przeszkód materialnych i moralnych, piętrzących się przed studiującą na wyższych uczelniach młodzieżą pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Ale bo też hartu Radka z „Szyfów prac” trzeba było, by walczyć z niechęcią sanacyjnego rządu do udostępniania oświaty studentom ze środowisk niezamożnych, by stawić czoło kłopotom materialnym, by nie załamać się pod teorią „nadprodukcji inteligencji” (związaną... bezrobociem).

Powyzsza teoria — dziwnym

zbiegiem okoliczności — nie dotychczas jakoś latorośli obszarowo-ziemiańskich, synków i córeczek fabrykanek, dyrektorów, kupieckich itp. Dla „złotej młodzieży” podwoje sanacyjnych wyższych uczelni stały zawsze otworem, przymykając się jedynie przed młodzieżą pochodzenia robotniczego, która nie przekraczała 5 procent społeczeństwa akademickiego oraz synami maźrolnych i średniorolnych chłopów, którzy nie stanowili więcej, niż 9 procent ogólnej ilości studiujących.

Polska Ludowa przekreśliła

zdecydowanie sanacyjny mit o „nadprodukcji inteligencji”. Uczelnie nasze produkują i będą produkowały coraz większą ilość inżynierów i techników, lekarzy i agronomów, nauczycieli i ekonomistów. Rosną kadry inteligencji pracującej, lecz nie według wymogów przedwojennego ustroju faszystowskiego, a stosownie do potrzeb demokracji ludowej, według zadań państwa zmierzającego do socjalizmu. I dlatego też skład społeczny społeczeństwa akademickiego ulega coraz głębszym przeobrażeniom, ustalając się w proporcjach, jakie rzeczywistość w naszym społeczeństwie istnieje. Nie ma tu miejsca na „złotą młodzież”, której smutną sławę potwierdził jeszcze raz proces agenta hitlerowskiego, Doboszyńskiego. Podwoje wyższych uczelni Polski Ludowej otwierają się na oścież przede wszystkim i głównie przed młodzieżą pochodzenia robotniczego i chłopskiego, przed młodym pokoleniem wywodzącym się z szerokiego mas pracujących.

Trzeba, żeby z tej wielkiej szansy, jaka nigdy w historii naszego szkolnictwa wyższego nie istniała, młodzież robotniczo-chłopska potrafiła skorzystać jak należy. Żeby się coraz tłumniej garnęła do oświaty, do której dostęp przed 1939 rokiem był tak dla niej utrudniony, a dziś — dzięki wysiłkom naszego rządu i naszej Partii — jest tak łatwy...

Wychodząc z Redakcji, kolega rzucił okiem na rozłożone na moim biurku gazety.

— Internat dla studentów, całodienne utrzymanie zapewnione... — mruknął, czytając głośno ogłoszenie Wyższej Szkoły Filmowej. — Eh, nie tak było w dawnych „dobrych”, sanacyjnych czasach! Nikt tam nie zapewniał ani internatu, ani bursy, ani stołówek, ani stypendyów, które są dziś masowym udziałem akademików robotniczo-chłopskich.

Warto, żeby o tym pamiętali kandydaci wstępujący na wyższe uczelnie.

Poprawa warunków życia i pracy — większa ilość i lepsza jakość produkcji

Ofiarny wysiłek mas pracujących Łodzi

W dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach, powziętych przez robotników Łodzi w celu uczczenia rocznicy Manifestu PKWN.

Zobowiązania dotyczą podniesienia ilości i jakości produkcji, jak również urządzeń socjalnych i higienicznych.

PZPW Nr 3

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 3 zobowiązują się urządzić umywalnię i szatnię dla pracowników farbarni, urządzić natrysk, wyremontować dwa pomieszczenia na palarnię i odnowić zakłady od strony ulicy.

Koło Ligi Kobiet w tych samych zakładach zobowiązuje się w najbliższą niedzielę przepracować pięć godzin. Koło liczy 450 członkiń. Oznacza to, że członkinie Ligi Kobiet

ofiarują w sumie 2.250 godzin produkcyjnych. Tow. tow. Nykiel Czesław, Marcinkowski Bronisław i Leśniak Józef — śrubownicy, kierownicy zespołów zobowiązują się do końca bieżącego roku produkować 100 procent „prymy”.

Tow. tow. Chojnacki Marian i Mazur Józef — tkacze kortowi obsługujący po dwa krosna — przodownicy pracy na cele swych brygad jakościowych zobowiązują się do końca bieżącego roku produkować 100 procent artykułów eksportowych.

PZPW Nr 35

Kierownicy i majstrowie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 35 wraz ze swymi zespołami zobowiązują się do dnia 21.VII. br. wyremontować nowe sale ce-

rowalni, snowalni oraz tworzyć grupy pierwszej jakości na tkalniach i skręcalniach. Każdy zespół składać się będzie z pięciu osób.

PRACOWNICY LEŚNI NA CZEŚĆ 22 LIPCA

Pracownicy leśni zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 8 lipca br. zobowiązali się zaoferować swą pracę przy nadchodzących żniwach oraz na roli w Państwowym Majątku Rolnym w Bedoniu koło Łodzi.

CENTRALA TEKSTYLNA

Pracownicy Biura Sprzedaży Wyrobów Dziewiarsko-Pończoskich zaoferowali 300 roboczogodzin przy odzyskaniu odcinka dzielnicy

KOMITET DOMOWY OSIEDLA TERESY

Na specjalną uwagę zasługuje inicjatywa komitetu domowego osiedla Teresy w Julianowie, który po zwołanym zebraniu lokatorów w dniu 10 lipca br. zobowiązał się własnymi siłami doprowadzić do porządku wszystkie trawniki na osiedlu, naprawić chodniki i jezdnie oraz wyczyścić i wyszlamować znajdującą się na osiedlu studnię cembrowana.

Lokatorzy osiedla Teresy w Julianowie wzywają tą drogą komitety domowe do rozpoczęcia prac porządkowych na terenie domów w ramach międzydomowego współzawodnictwa w części rocznicy PKWN.

W. H.

Usprawnimy pracę naszych organizacji Wypowiedzi w dyskusji na I Wojewódzkiej Konferencji PZPR w dniach 10-go i 11-go lipca rb.

Dodatnie i ujemne strony w pracy
naszych organizacji partyjnych



Delegacja robotników PZPW Nr 31 w Zgierzu — wśród delegatów Konferencji Wojewódzkiej PZPR

TOWARZYSZ ZYGMUNT ZAJĄC KOMITET POWIATOWY W ŁASKU

Ważnym momentem, wyjątkiem, jest dla nas w Łasku w Zelowie brak wyszkolenych członków Rady Zakładowej, co odbija się ujemnie na jej działalności, a tym samym wpływa źle na produkcję zakładów. Nasi towarzysze partyjni z PZPB w Zelowie zbyt mało jeszcze doceniają rolę odpowiedzialności pracy i nie biorą w nim gremialnego udziału, co również wpływa demobilizująco na załogę fabryki.

Oceniając pracę Komitetu Powiatowego w Łasku na odcinku wiejskim stwierdzić muszę, iż niedostatecznie jeszcze przeorałszy teren, w którym do niedawna dochodziło do głosu wpływy mikołajczykowski. Obecnie jednak Komitet Powiatowy rozpoczął ofensywę na odcinku wiejskim, kładąc szczególny nacisk na aktywizację kobiet oraz umiejscowienie się naszych dotychczasowych organizacji partyjnych z organizacjami SL i PSL.

TOW. ZYGMUNT MICHAŁOWSKI — TOMASZÓW

Plenum kwietniowe naszej Partii na naszym miejscu postawiło sprawę walki o pokój. Ta walka toczy się na odcinku gospodarczym, politycznym i ideologicznym. Dlatego przed całą naszą organizacją partyjną stoi obowiązek wzmożenia czujności. Nie najlepiej jednak z tą czujnością jest w organizacji tomaszowskiej i piotrkowskiej.

W niektórych przedsiębiorstwach państwowych zasiadają niekiedy na kierowniczych stanowiskach ludzie, którzy wyciągają się spod kontroli Partii. Kontrola ta jest potrzebna.

TOW. ROSIŃSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY WŁÓKNIARZY — OZORKÓW

Największą bolączką naszych zakładów jest brak współpracy między dyrekcją, Radą Zakładową i podstawową organizacją partyjną. Odbija się to na produkcji i cierpią na tym robotnicy Ozorkowa, którzy oddani są pracy i oddani Polsce Ludowej. Nasze władze winny więc, niż dotychczas interesować się Ozorkowem i udzielać nam rad i pomocy w pracy.

TOW. MARIAN KUNIŃSKI SEKRETARZ DO SPRAW EKONOMICZNYCH KOMITETU TU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Poważnym błędem w pracy naszych organizacji fabrycznych PZPR, było niedoceniającą rolę produkcji.

Niektóre nasze Komitety Fabryczne z reguły interesują się sprawami produkcyjnymi dopiero wtedy, kiedy stan produkcji jest niepokojący. Wówczas często usiłują się zważyć winę za niewykonanie planów produkcyjnych na zły surowiec, co nie zawsze jest istotną przyczyną obniżenia się produkcji. Trzeba przede wszystkim pamiętać, że wszystkie zakłady przemysłowe, a zwłaszcza chodzi mi tu

o zakłady przemysłu włókienniczego otrzymują na ogół surowiec tej samej jakości. A jednak jedne z tych zakładów wykazują poważne osiągnięcia w dziedzinie produkcji i stale, systematycznie podnoszą jej jakość, inne zaś utyskują wечно na zły surowiec i stoją na miejscu z wykonaniem swych planów produkcyjnych.

Tam, gdzie organizacja partyjna interesuje się żywo zagadnieniami produkcyjnymi, tam zakład pracy wykazuje stałą poprawę produkcji.

Drugą wadą naszych fabrycznych organizacji partyjnych, jest zdarzające się często odstawianie organizacji partyjnych od szerszych mas robotniczych. Jednym z powodów nie wykonywania przez zakłady pracy planów produkcyjnych i zobowiązań jest fakt, że nasze Komitety Fabryczne niekiedy nie są dostatecznie zapoznane ze statystyką produkcyjną i nie potrafią dotąd należycie kontrolować wypełniania planów i zobowiązań.

Jednym z poważniejszych braków naszych organizacji partyjnych w fabrykach jest nie zwracanie uwagi na wykorzystywanie kredytów inwestycyjnych.

Dlatego np. organizacje partyjne Fabryki Narzędzi w Pabianicach i Fabryki Maszyn Rolniczych w Kutnie nie zainteresowały się terminowym i należytych wykorzystaniem przyśługujących tym fabrykom kredytów inwestycyjnych.

Organizacje partyjne winny również dużo uwagi poświęcić przedownikom pracy. Dotychczas bowiem, nagminnym był fakt, że organizacje powiatowe i miejskie, nie mówiąc zgola o Komitacie Wojewódzkim, nie znały przedowników pracy, nie znały ich potrzeb, ich życia i ich codziennej walki o produkcję naszych zakładów przemysłowych.

Trzeba ujawnić wszystkie braki i niedociągnięcia naszych dołowych organizacji partyjnych, by łatwiej było je usunąć. To właśnie czyni nasza dzisiejsza konferencja.

TOW. STANISŁAW BANASIAK I SEKRETARZ KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR W ZGIERZU

Przemysł Zgierz, mimo pewnych osiągnięć, ma jeszcze poważne braki, wpływające w głównej mierze z niedostatecznego zainteresowania się fabrycznych organizacji partyjnych zagadnieniami produkcyjnymi. Poważnym brakiem jest również niedostateczna umiejscowienie się naszego powołania wysiłku załóg fabrycznych z pracą inteligencji technicznej i mistrzów.

Rzecz jasna, że ten stan rzeczy musi być jak najszybciej się zmienić. Praca organizacji partyjnej w dziedzinie produkcji, kierowanie życiopolitycznym, społecznym i gospodarczym fabryki jest bowiem ważnym zadaniem fabrycznych organizacji partyjnych.

Sprawy chłopskie TOW. KARPIAK JERZY I SEKRETARZ ORGANIZACJI PODSTAWOWEJ WE WSI KONARY

Jako jeden z tych, którzy mieli szczęście uczestniczyć w wycieczce chłopów polskich do Związku Radzieckiego, chciałbym Wam, towarzysze, powiedzieć, że pobyt mój w kraju zwycięskiego socjalizmu przekonał mnie dogłębnie o tym, jak fałszywe były plotki rozsiewane przez wrogi naszej Partii obóz. Przekonałem się nauce, że człowiek pracy w Związku Radzieckim żyje innym, lepszym życiem. Pobyt w Związku Radzieckim wzmocnił nas na duchu i utwierdził w przekonaniu, że jeśli będziemy kroczyć niezłomie pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, to zbudujemy w Polsce ustrój, który zapewni lepszy byt masom pracującym. Ambicją naszą, chłopów ze wsi Konary, jest postawienie naszej nowoorganizowanej spółdzielni produkcyjnej na takim poziomie, abyśmy w niedługim czasie mogli bez wstydu przyjąć u siebie jako gości naszych towarzyszy kolchozników ze Związku Radzieckiego. Życzę wszystkim Wam, i życzę sobie, abyśmy doczekali czasu, w którym żyć będziemy tak, jak żyje dziś robotnik i chłop w Związku Radzieckim.

Sprawy chłopskie TOW. SYSAK (ZARZĄD OKRĘGOWY PGR)

Po raz pierwszy Konferencja Wojewódzka naszej Partii witali towarzysze — przedownicy pracy z PGR. Świadczy to o stałym wzroście aktywności naszych organizacji podstawowych w majątkach państwowych, co jest wynikiem zwrócenia przez kierownictwo partyjne baczej uwagi na majątki PGR, stanowiące ważną bazę socjalizmu na wsi.

W najbliższym okresie majątki PGR stać się muszą poważnym czynnikiem oddziaływania na masy chłopskie, oddziaływania w kierunku socjalistycznej wsi. Siła gospodarcza PGR będzie wzrastała w miarę realizowania planu sześciolletniego, zależne jest to jednak w dużej mierze od należytej świadomości politycznej naszych towarzyszy, pracujących zarówno w PGR, jak i w instytucjach współpracujących ściśle z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Poważnej poprawy wymaga liczebność majątków PGR z ogniwami gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, które winny nieść pomoc majątkom państwowym w ich trudnej pracy nad budową podstaw socjalizmu na wsi.

Krytyka i samokrytyka TOW. SUSKI (KOMITET POWIATOWY W WIELUNIU)

Milo, niestety, na Konferencji Wojewódzkiej słyszeliśmy dotąd wypowiedzi samokrytycznych. My w naszym powiecie pracujemy dużo, ale pracujemy jeszcze źle. I z tym nie możemy się pogodzić.

Pracujemy często jeszcze dorywczo, od akcji do akcji, niekiedy bezplanowo, brak nam powiązania z Komitetami Gminnymi.

Brak nam również niekiedy dostatecznej pomocy ze strony Komitetu Wojewódzkiego. Niektóre, bardzo ważne sprawy, jak np. problem eksploatacji rudy żelaznej i wysokogatunkowej gliny, wykrytych w naszym powiecie, przekazany wojewódzkim władzom partyjnym, nie doczekał się jeszcze właściwego załatwienia i Komitet Powiatowy nie jest poinformowany o stanie tych spraw.

Wierzmy, że przy zmianie stylu pracy i lepszym powiązaniu z wojewódzkimi władzami partyjnymi, potrafimy lepiej pracować dla klasy robotniczej i młodoletnich chłopów w naszym powiecie.

Krytyka i samokrytyka TOW. DYLA (KOMITET POWIATOWY PZPR W ŁASKU)

Nasza organizacja partyjna w Łasku jeszcze dziś przechodzi pewien kryzys. Nie dzieje się to bez winy Komitetu Powiatowego, który nie potrafił nauczyć towarzyszy w terenie, a przede wszystkim Komitetów gminnych systematycznej i planowej pracy.

Brak ten staje się widoczny bodajże przy każdej akcji masowej. Towarzysze z zapałem zabierają się do realizacji nowych wytycznych i zadań, zleconych przez Partię i niekiedy pozostawiają za sobą rozpoczęte już dawniej ważne i nierozpracowane jeszcze do gruntu sprawy.

Winą naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową i systematyczną. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie, w licznej większości ludności wiejskiej i pracownicy, nie potrafią pracować operatywnie, nie znają planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegać ich wykonywania.

Wierzę, że po tej konferencji organizacja partyjna powiatu łaskiego znajdzie nie tylko nowe drogi, ale i nowe siły do przezwyciężenia tych trudności, których do tej pory zlikwidować nie mogła.

Sprawy oświaty i kultury



Przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego wita Konferencję

TOW. EUGENIUSZ KLETURAKIS NAUCZYCIEL W KOŃSKICH

Obserwujemy żywiłowy pęd młodzieży robotniczej i

chłopskiej do szkolnictwa średniego w naszym powiecie. Przed wojną w Końskich była tylko jedna szkoła średnia, do której dostęp był dla młodzieży robotniczej i chłopskiej praktycznie zamknięty. Dziś znajduje się w naszym powiecie nie jedna, lecz osiem szkół średnich, w tej liczbie i szkoły zawodowe.

Wydało by się, że wzrost szkół średnich stworzy takie warunki, że poza szkołą średnią w naszym powiecie nie pozostałby ani jedno zdolne i chętne do nauki dziecko robotnicze i chłopskie.

Jednak i przy tak gwałtownym wzroście ilości szkół średnich, nie nadążamy za pędem młodzieży robotniczej i chłopskiej. W tym roku egzaminy do szkół średnich w naszym powiecie zdało 700 chłopców i dziewcząt, jednak do szkół średnich można było przyjąć tylko 500 kandydatów.

I dlatego konieczna jest dalsza rozbudowa szkół średnich i zawodowych.

Z prasy fachowej dowiedzieliśmy się o istnieniu w ZSRR tzw. uczelni zaocznych, odpowiadających naszym kursom korespondencyjnym. W okresie wojennym te szkoły zaoczne wykształciły wiele tysięcy naukowców, inżynierów, chemików.

Przy niedostatecznym jeszcze w Polsce rozwoju szkół wyższych zdolni robotnicy i chłopcy przede wszystkim ci, którzy mieszkają na prowincji i pracują, są jeszcze dziś zdala od wyższych szkół.

Wydało mi się, że było by słuszne, by władze partyjne i Ministerstwo Oświaty zajęły się zorganizowaniem u nas takich szkół zaocznych. Pozwoliłoby to na kształcenie kadr inteligencji zawodowej z robotników i chłopów.

TOW. SENIOW KURATOR ŁÓDEKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO

Odbudowaliśmy w szybkim tempie szkolnictwo — w naszym województwie nie ma ani jednej nieczynnej szkoły. W bieżącym roku notujemy najwiękzy w historii naszego województwa napływ młodzieży do szkół średnich.

Zgodnie z wytycznymi naszej Partii poprzez internaty, bursy i stypendia, poprzez współpracę z Partią i Społeczną Komisją Kwalifikacyjną stwarzamy warunki, w których dostęp do szkół średnich ma przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska.

Jednym z najważniejszych naszych zadań jest upowszechnienie szkolnictwa na wsi. Przebudowa socjalistyczna wsi i upowszechnienie szkolnictwa połączą kres stałemu odrywaniu młodzieży wiejskiej od nauki i wykorzystywaniu do pasznie bydła i ciężkich, prac gospodarskich dla dziecka, prac gospodarskich.

Przy realizacji planów na odcinku budownictwa szkoły demokratycznej pomocą musi być każda organizacja partyjna.

Jesteśmy przekonani, że pomoc ze strony naszej Partii przyspieszy realizację powszechnej nauki, że i zadania, jakie stoją przed szkolnictwem,

podobnie jak to ma miejsce w przemyśle, dzięki pomocy Partii i szerokiej rzeszy bezpartyjnych wykonywane przed terminem.

TOW. KOZŁOWSKI WOJ. ZARZĄD ZMP

Wojewódzka organizacja ZMP uzyskała ostatnio dość znaczną poprawę w pracy. Świadczy o tym chociażby liczebny wzrost ZMP w województwie łódzkim. Od stycznia do lipca br. szeregi naszej zwiększyły się o 22.334 członków i obecnie ZMP w naszym województwie liczy 59.700 członków zorganizowanych w 2.228 kołach. Charakterystycznym wskaźnikiem wzrostu aktywności ZMP-owskich organizacji jest również wzrost ilości członków ZMP biorących udział w współzawodnictwie pracy, do liczby 6.600 osób, oraz zorganizowanie 275 młodzieżowych бригад produkcyjnych.

Masowe przystępowanie młodzieży do współzawodnictwa pracy, daje się zauważyć również na odcinku wiejskim, a zwłaszcza w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Tam, gdzie koła ZMP-owskie w majątkach państwowych pracowały aktywnie, mamy dziś już młodzieżowych przedowników pracy PGR, takich jak: kol. kol. Dymki Bronisław, Kasprzak, Szczeptański, Kaczmarski, Szwarczyk Maria i wielu, wielu innych, wyrabiających od 120 do 135 procent swych norm produkcyjnych.

ZMP zorganizowała również młodzieżowe zespoły produkcyjne w majątkach państwowych między innymi w Żytynie i w Sokulej Górze, w powiecie radomszczańskim, zespoły hodowli trzody chlewnej w Głuchowie (powiat skierniewicki) oraz zespoły uprawy ziemniaków i hodowli owiec w powiecie opoczyńskim. W celu dalszego rozwoju młodzieżowego współzawodnictwa pracy zarówno w fabrykach jak i na wsi konieczna jest jednak stała, systematyczna opieka organizacji partyjnych nad naszymi kołami wiejskimi ZMP.

Opieka organizacji partyjnej jest również konieczna na odcinku kierowania młodzieżą robotniczą i chłopską do wyższych uczelni.

Co nam dała demokracja ludowa



Delegacja załogi PZPB w Pabianicach wita Konferencję

TOW. SZCZEPANIK (PODDEBICE)

Liga Kobiet w terenie naszego powiatu skupia poważną, bo blisko 2-tysięczną rzeszę kobiet. Biorą one czynny udział w tak poważnych poczynaniach, jak akcja „H”, walka z analfabetyzmem itd. W pierwszym i drugim etapie współzawodnictwa wygrałyśmy współzawodnictwo z powiatem łódzkim.

Naszą ambicją jest, aby do trzeciego etapu współzawodnictwa włączyć jak najszersze masy kobiet bezpartyjnych.

TOW. RYBIŃSKA (HUTA „HORTENSJA” — PIOTRKÓW)

Wydział Socjalny w naszych zakładach położył ostatnio wielki nacisk na akcję kolonijną. W jej ramach wysłaliśmy dzieci hutników do Poronina, do tego Poronina, do którego przed wojną jeździli tylko kapitaliści.

Aby jednak referat socjalny

pracowały jeszcze aktywniej i jeszcze wydajniej, należy zwrócić uwagę na to, aby do nich kierowano ludzi odpowiedzialnie dobranych, pochodzących z klasy robotniczej, związanych z nią i jej interesom służący.

TOW. LUCJA SULEJ (PREZYDENT MIASTA PABIANIC)

— Ustrój demokracji ludowej stwarza konieczny zespół warunków dla aktywizacji kobiet nie tylko na odcinku prac społecznych, wysuwa bowiem kobiety na kierownicze stanowiska również w zakładach pracy oraz samorządzie.

W samorządzie centralnym i terytorialnym pracuje jeszcze mało kobiet. Jestem jedną z tych kobiet, które Partia postawiła na odpowiedzialnej placówce w samorządzie.

Zaufanie, jakim mnie darzy Partia, sprawiło, że nie brak mi wiary i nie brak zapału w przezwyciężaniu trudności, jakie napotykałam w pracy.

Wierzę, że system pracy, jakim kierujemy się na odcinku samorządowym — planowanie i przestrzeganie wykonania planu — pozwoli nam szybciej i w sposób pełniejszy położyć kres bolączkom klasy robotniczej naszego miasta pozwoli na podjęcie robót remontowych w domach robotniczych Pabianic, na sprawniejszą dostawę materiałów budowlanych.

Wierzę, że kierownice stanowiska w samorządzie staną się udziałem szerszej, niż dotąd rzeszy aktywnych, oddanych sprawie robotniczej kobiet.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 14 lipca
1949 r.
Dziś: Marcellego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
12 — E. S. W. „Prasa“
13 — Powiatowa Komenda MO
61 — Miejski Komisarz MO
91 — Starostwo Powiatowe
60 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Spozza mieszcząca się przy ulicy Limanowskiego.

KINA

Kino „Wolność“ ulica Na rotowicza 8, wyświetla kolorowy film produkcji radzieckiej p. t. „Pieśń tajgi“.

Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20 w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20.

Cena biletów na poranki wynosi 25 złotych na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Radomszczański świat pracy przystępuje do współzawodnictwa na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy

Przed kilkoma dniami odbyło się w Radomsku zebranie, na którym omawiano zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy. Na zebraniu przybyło 45 pracowników, reprezentujących Państwowe Fabryki Mebli Giętych Nr. 1 i 2. Po zapoznaniu zebrania przez referenta Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, ob. Otolinińskiego Mikołaja, przystąpiono do omówienia aktualnych zagadnień. Obywatel Kopeć Eugeniusz w obszernym referacie naświetlił współpracę mistrzów oddziałowych z referatem T. B. P., podkreślając, że współpraca ta nie jest jeszcze dostateczna. Ostatnio bowiem na terenie Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr. 1 w oddziale apretury zdarzył się następujący wypadek. Podczas wizytacji, gdy zwrócono uwagę pracownikowi piły tar czowej aby kaptur piły osłonił niżej i stosował popychacz — robotnik tejże piły uśmiechnął się ironicznie, a równocześnie mistrz oddziału oświadczył, że robotnik ten pracuje już 20 lat i do tej pory nie miał żadnego wypadku. Fakt ten świadczy o tym, że w dalszym ciągu nie tylko robotnicy ale również i mistrzowie oddziałów lekceważą sobie bezpieczeństwo pracy.

W następnym punkcie obrad kierownik techniczny Bezpieczeństwa Pracy ze Zjednoczenia, ob. Kumorowski zapoznał zebranych z celem i korzyściami, jakie wypłyną przez wprowadzenie współzawodnictwa pracy na tym odcinku. Mówca jednocześnie podkreślił, że każdy pracownik, który przystąpi do współzawod-

ctwa TBP przy uzyskaniu większej ilości punktów będzie premiowany.

Następnie odczytano regulamin współzawodnictwa T.B.P., po którym wywiązała się szeroka dyskusja.

Obywatel Nitecki Jan zwrócił uwagę na fakt, że nie przy wszystkich maszynach założone są siatki ochronne.

W wolnych wnioskach ob. Olszewska powiadomiła referenta z PFMB Nr. 1 o tym, że należałoby zainstalować światło na schodach, ponieważ przy noszeniu krzesła pracownicy mogą ulec jakiemuś wypadkowi.

Ob. Borowiecki poruszył sprawę maszynki benzynowej, którą wypala się numery na wykonanych me-

blach. Mówca wystąpił z wnioskiem, aby maszynka ta została przerobiona na elektryczność, gdyż w przeciwnym wypadku łatwo może powstać pożar. Zebrani postanowili maszynkę tę przerobić w ciągu najbliższych dni.

Ob. Otoliniński poruszył sprawę lekarza powiatowego, którego brak daje się dołkliwie odczuć.

W odpowiedzi referent so cjalny oświadczył, że z chwilą ukończenia budowy ambulatorium fabrycznego natychmiast zaangażowany zostanie lekarz i wszystkie niedociągnięcia natury sanitarnej zostaną zlikwidowane.

Be.

Be.

Po wyborach

do władz Gminnych Spółdzielni

W niedzielę zakończyły się na terenie powiatu radomszczańskiego wybory do władz Gminnych Spółdzielni. Wybory te na naszym terenie przeprowadzane były w dwóch fazach. W dniu 3 lipca przeprowadzono wybory w 16 gminach, w pozostałych natomiast 8 w ubiegłą niedzielę t. j. dnia 10 lipca.

Do zarządu Gminnych Spółdzielni weszło łącznie 115 mężczyzn i 5 kobiet, wśród nich większość mało i średniorolnych chłopów.

Wybory miały wszędzie niezwykle uroczyste przebiegi. Po krótkiej prelekcji pracownika PZGS-u, przystępowano do tajnych wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnych, które kończono

zawsze odśpiewaniem „Miejdzynarodówki“ lub Hymnu Ludowego.

Nowe władze Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ zostały wybrane. Od pierwszej chwili muszą one jednak przystąpić z zapalem do pracy, by naprawić wszystkie błędy swoich poprzedników, by usunąć wszystkie niedociągnięcia.

W chwili obecnej jednym z najważniejszych zadań, które spadają na Gminne Spółdzielnie jest przeprowadzenie kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950. Jak już kiedyś donosiliśmy, plan kontraktacji dla naszego powiatu jest znacznie większy niż w bieżącym roku i wynosi obecnie 30.360 sztuk. Z sumy tej w pierwszym kwartale, który kończy się w dniu 30 września br. zakontraktowanych ma być 7.591 sztuk trzody chlewnej.

Aby plan ten wykonać w stu procentach trzeba przystąpić do kontraktacji z całą energią.

Wierzmy, że Gminne Spółdzielnie, na czele których stanęli obecnie ludzie,

ciesząc się zaufaniem całego społeczeństwa, wywiążą się ze swych obowiązków należycie.

Be.

Be.

10.000 członków TPŻ w Radomsku

Po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej zostało zorganizowane na terenie Radomska koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Dzięki ofiarności radomszczańskiego społeczeństwa, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza dysponowało poważnymi sumami, z których udzielało pomocy materialnej zdemobilizowanym żołnierzom oraz ich rodzinom. W roku 1948 TPŻ urządziło szereg imprez, jak: zabawy taneczne, imprezy sportowe, zbiórki uliczne itp., z których dochód przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe dla żołnierzy. W tym też roku obdarowano 206 żołnierzy paczkami świadczeniowymi.

TPŻ ufundowało również sprzęt sportowy w postaci piłek, butów oraz temu podobnych i Brygadzie SP. Ponadto TPŻ prowadzi bufety w których poborowi oraz

młodzież SP-owska może nabywać podstawowe produkty spożywcze po znacznie niższych cenach. W czasie poboru, TPŻ urządziło szereg imprez artystycznych, w których brała także udział młodzież radomszczańskich szkół średnich.

Do marca br. TPŻ miało 195 stałych członków oraz 1950 członków wspierających, rekrutujących się w znacznej części spośród młodzieży szkolnej. Jednak w ostatnich miesiącach zanotować możemy poważne zwiększenie ilości członków — w chwili obecnej TPŻ liczy ponad 10.000.

Kt.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Ponad półtora miliona złotych zaoszczędziła „Jedynka“ w czerwcu

System oszczędnościowy zapoczątkowany w naszej fabryce w marcu bieżącego roku wciąż się rozwija. Jak poważne rezultaty daje systematyczne i celowe oszczędzanie można najlepiej wykazać na podanych poniżej faktach.

Wskutek zmniejszenia ilości złomu lat bukowych na oddziale giętarni zaoszczędzono ponad 11 metrów sześciennych surowca na łączną sumę 336 500 zł.

Przez zwiększenie wydajności przy produkcji tarcicy o 4,5 procent zaoszczędzono 355.000 zł. Jeszcze bardziej imponująca suma osiągnięta przez zwiększenie wydajności o 5,4 procent przy produkcji lat. Oszczędność ta wyciąga się sumą 729.580 zł. Nieco drobniejsze oszczędności uzyskano na materiałach pomocniczych, jak na przykład na politerze klejowym i lniwym kleju i temu podobnych. Tak więc łączna zaoszczędzono w czerwcu 1.577 169 złotych.

Tak poważne rezultaty można było osiągnąć jedynie przez skoordynowanie pracy

kierownictwa zakładu z pracownikami poszczególne oddziały. Na terenie naszej fabryki oszczędzają jednak nie tylko robotnicy, ale również i pracownicy umysłowi, którzy mimo, iż stan pracowników fizycznych zwiększył się w ostatnich miesiącach o 300 osób, potrafili tak rozłożyć sobie pracę, że nie zaistniała potrzeba zatrudnienia dodatkowych sił.

Największą oszczędność w biurze osiągnięto w rachubie Ażaby nie zatrudniać więcej

pracowników, a tym samym nie powiększać kosztów administracyjnych zakładu obecnie wypłaca się raz w miesiącu zaliczkę i raz wyrównanie. Przez wprowadzenie tego systemu wypłacania zarobków pracownicy myślowi są w stanie dokonać wszystkich obliczeń na czas, mimo, że jak powiedzieliśmy wyżej, zakład na sze zatrudniają obecnie więcej robotników.

Korespondent „Głosu“
R. Mazurkiewicz

Szczepienia ochronne przeciw durowi dobiegają końca

Jak się dowiadujemy od nowo-mianowanego lekarza powiatowego dr. Kucharskiego mimo rozplakatowania szeregu obwieszczeń na terenie naszego miasta, dotyczących szczepień przeciwdurowych stosunkowo mały procent mieszkańców Radomska poddał się szczepieniom ochronnym. Fakt ten dowodzi, że radomszczanie nie

dbają o swoje zdrowie i nie stosują się do rozporządzeń władz miejscowych.

Dziwi nas, że mieszkańcy Radomska lekceważą sobie tak ważną sprawę. W okresie letnim bowiem, kiedy spożywa się duże ilości owoców, szczepienie przeciwdurowe jest konieczne. Warto więc skorzystać z tego, że okres szczepień został przedłużony i udać się do Łaźni Miejskiej, w której codziennie dokonuje się bezpłatnych szczepień.

Przypominamy, że w wypadku niezastosowania się do rozporządzeń obowiązku szczepienia, winni ukarani będą grzywną w wysokości 50.000 zł., względnie trzymiesięcznym aresztem.

Kt.

3 miliony zł. na remonty domów

Wkrótce Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w Radomsku, z wpłat właścicieli domów rozprowadzi około 3 milionów złotych na kapitalne remonty domów, w których mieszkają robotnicy.

Pożądaniem jest, aby do u-

ruchomienia tych kredytów przystąpiono niezwłocznie, ponieważ wiele domów na terenie naszego miasta wymaga natychmiastowej naprawy, a lato, które jest najodpowiedniejszym okresem do przeprowadzania takich prac, jest już w pełni.

Listy naszych Czytelników

Dlaczego?

Towarzyszu Redaktorze, Od dłuższego już czasu mieszkańcy naszego miasta skarżą się na Ponotowie Ratunkowe, które niestety nie spełnia swoich obowiązków. Ostatnio byłem naocznym świadkiem dwóch wypadków, kiedy to Pogotowie Ratunkowe nie przyjechało do chorujących, wzywających pomocy. Wprawdzie złożyło się tak szczęśliwie, że wypadki te nie były poważne, ale pogotowie nie mogło przecież o tym wiedzieć, a obowiązkiem jego jest przybycie do wzywającego pomocy. Zdarzają się wprawdzie wypadki, że pogotowie wzywane jest niepotrzebnie

do chorujących, którym z powodzeniem mógłby udzielić pomocy lekarz rejonowy, ale wówczas należałoby ukarać winnych. Wypadki o których jednak mówię wymagają przyzwyczajenia... Podobne lekceważenie zdrowia ludzi przy pracy jest niedopuszczalne. Przekonany jestem, że dotychczasowa sytuacja ulegnie wkrótce radykalnej zmianie na lepsze, tak, że nie zajdzie potrzeba pisania drugiego podobnego listu.

Stały czytelnik „Głosu“
M. M.
(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Liceum Przemysłu Odzieżowego stopnia II powstanie w Radomsku

Nauka w Państwowym Kodyfikacyjnym Liceum Przemysłu Odzieżowego (stopień II) w Radomsku trwa trzy lata. Warunkiem przyjęcia do Liceum jest ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej. Po ukończeniu Szkoły absolwenci otrzymują świadectwa a na tej matury oraz dyplom czeladniczy zawodu krawieckiego.

Jak się dowiadujemy już wkrótce na terenie naszego miasta otwarte zostanie podobne liceum stopnia II. U-

kończenie tego liceum daje młodzieży świadectwo dojrzałości oraz dyplom mistrza. Świadectwo to uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie zawodowe.

Eqzamin wstępny do wyżej wymienionej szkoły został już zakończony. Komisja Kwalifikacyjna przyjęła 90 uczniów, z których 50 jest synami radomszczańskich robotników.

Dyrektorem w-w liceum jest ob. Śpiewankiewicz.

Kt.

TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piósenkami” w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięciosobowego zespołu szkoły Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedzielę o godz. 16, 19,30.

TEATR POWSZECHNY Gdz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. dwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca b.c. o godz. 19,15 „ROSE MARIE” przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół Balet — Chór — Orkiestra.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu remontu.



- ADRIA — „Wolga! Wolga! godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18, 20, 21. film dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Czarodziejskie zwierciadło” godz. 18, 20. film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodz.) „Kulisy Ringu” godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Nikt nie wie” godz. 18, 20. film dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15,30, 18, 20,30. film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOSNIE — „Złoty Kluczyk” godz. 16, 18, 20. dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Naręczona z Turkmenii” godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Wieczna Ewa” godz. 18, 20. film dozwolony dla młodzieży
REKORD — „Mali detektywi” dla młodzieży godz. 16.

SPORT SPORT SPORT

Przed spotkaniem z Krakowem

Najmłodszy piłkarze naszego Okręgu przebywają na obozie w Spale

Juniorów piłkarskich naszego okręgu czeka w najbliższym czasie poważne spotkanie. Łodzianie wylosowali w ćwierćfinale piłkarskich mistrzostw Polski — juniorów okręgu krakowskiego.

Mimo, iż mecz odbędzie się dopiero w dniu 21 sierpnia, orlecia nasze szlifują już od tygodnia swoją formę na specjalnie w tym celu zorganizowanym obozie w Spale. Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej dzięki Centralnej Radzie Związków Zawodowych otrzymał miejsca dla 36 juniorów w domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Piłkarskich.

Piłkarze znaleźli tam doskonałe warunki tak do treningu jak i potrzebnego im należytego wypoczynku po męczących ćwiczeniach.

Do perfekcyjnej i obfitej wyżywienia oraz podkreślenia godna opieka ze strony kierownika ośrodka, ob. Mikulskiego, wpływa dodatkowo na samopoczucie naszej kadry reprezentacyjnej juniorów.

Juniorzy odbywają ćwiczenia pod kierownictwem mgra Radwańskiego, który wyraża się z pełnym uznaniem o swych uczniach. Chłopcy czynią wielkie postępy jeśli chodzi o technikę i kondycję. Nie bez znaczenia pozostaje wychowanie kulturalne — oświa-

to, potrzebne najmłodszym naszym piłkarzom, których moralna strona niekiedy przedstawia się nienadzwyczajnie.

Obok normalnych zajęć chłopczy nasi rozgrywają w dni świąteczne spotkania treningowe w okolicznych miejscowościach. W ubiegłą niedzielę obozowicze spotkali się z B-klasowym zespołem Włókniarza (Tomaszów), uzyskując wysokie zwycięstwo 7:2. W nadchodzącą niedzielę juniorzy rozegrają spotkanie z reprezentacją Piotrkowa.

Obóz potrwa 5 tygodni i — jak nas zapewnia przedstawiciel ŁOZPN, ob. Kobylski — przyniesie on wielkie korzyści najmłodszym piłkarzom naszego okręgu.

L. Wanatowski.

Przyszli wychowawcy fizyczni na starcie W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym GUKF w Złocieńcu odbyły się zawody lekkoatletyczne na wyższych uczelni wychowania fizycznego. Udział wzięli uczestnicy studiów w.f. z Poznania, Wrocławia, Krakowa oraz Akademii WF w Warszawie. Na uwagę zasługują wyniki: Sucheńskiego (Wrocław), który osiągnął w skoku w dal 6,61 m i na 100 m 11,2 sek., Krześci-

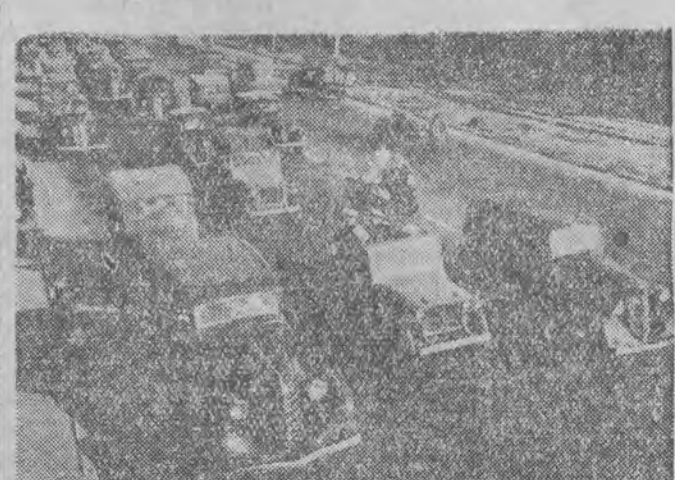
Przyszli wychowawcy fizyczni na starcie

skiego w skoku wzwyż — 1,74 m oraz Mańkowskiego w biegu 1.500 m — 4:11,4. Pozostałe konkurencje wygrali: kula — Szmidt (AWF) 11,72 mtr., dysk — Szmidt (AWF) 33,40 m, 400 m — Dobrowolski (AWF) 53,4 sek., oszczep — Reksiński (Poznań) 41,71 mtr., tyczka — Krześciński (AWF) 3,15 m.

Co usłyszymy przez radio?

- 12,04 (L) Chwila muzyki, 12,09 Wiadom. połudn. oraz przegl. prasy stol. 12,20 Audycja dla wsi. 12,50 „Melodie ludowe” 13,20 Skrzynka PKC, 13,30 (L) Chwila muzyki 13,35 Muzyka obiadowa, 14,00 Kronika kulturalna Rumunii, 14,15 Muzyka hiszpańska, 14,50 (L) Komunikaty, 14,55 (L) Sławni soliści, 15,10 (L) „Jedziemy na wczasy”, 15,15 (L) Aktualności łódzkie, 15,25 Informacje ogólnopolskie, 15,30 „Śpiewamy piosenki” — audycja dla dzieci, 15,50 Skrzynka ogólna, 16,00 „Świt” — José Cendon — słuchowisko dla młodzieży, 16,15 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, 16,20 (L) „Spamy naszego miasta”, 16,25 (L) Piosenki francuskie w wyk. H. Rostworowskiego — śpiew, fortep. F. Leszczyńska, 16,45 (L) Audycja dla dzieci pt.: „Początek Wujka Bolka”, 17,00 Dziennik popołudniowy, 17,15 Muzyka radziecka, 17,45 Poradnik językowy, 18,00 J. Verdi: „Traviata” Opera w trzech aktach, 19,20 Dziennik popołudniowy, 19,35 D. a. Opery „Traviata”, 20,00 „Wszelchnia Radiowa”, 20,20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Bratislavy, 21,00 Dziennik wieczorny, 21,30 Rezerwa dziennika, 21,40 Max Reger — Sonata A-dur na skrzypce i fortepian 22,00 „Rejestr pani Defarge” — słuchowisko wg powieści K. Dickensa pt. „Opowieść o dwóch miastach”, 22,40 Muzyka, 22,45 (L) Felieton Huberta Drapelle pt. „Ekran mówi po polsku”, 22,58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Koncert Francuskiej Muzyki symfonicznej z okazji Narodowego Święta Francji, 23,50 Program na jutro, 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

Sport w Z. S. R. R.



Rozgrywki ligowe w Zw. Radzieckim cieszą się wielką popularnością. Tak wyglądają ulice w Moskwie prowadzące na stadion „Dynamo” przed mającym się odbyć spotkaniem piłkarskim

Masowe zawody lekkoatletyczne w ZSRR

W ponad 200 miastach Związku Radzieckiego rozpoczęły się korespondencyjne zawody lekkoatletyczne. Zawody odbędą się w dwóch rundach — w lipcu i we wrześniu. Program 1-szej części w lipcu przewiduje: dla mężczyzn i juniorów — biegi na 100, 300 i 5000 m, skok w dal i pchnięcie kulą. Dla kobiet i junierek — biegi na 100 i 400 m, skok wzwyż i kula. We wrześniu w grupie męskiej rozegrane będą następujące konkurencje: biegi na 200,

1.500 i 10.000 m, skok wzwyż i rzut dyskiem, w grupie kobiecej — biegi na 200 i 800 m, skok w dal i rzut dyskiem.

Budowa „wioski” sportowej w Bydgoszczy

ZS „Gwardia” w Bydgoszczy przystąpił do budowy nowego stadionu w Bydgoszczy, oświetlonego na 30 tysięcy widzów. Niezależnie od tego ZS „Gwardia” przystąpił do budowy „wioski” sportowej na przedmieściu Bydgoszczy.

W wiosce znajdować się będzie nowoczesny kryty basen pływacki, olbrzymia hala sportowa, boiska hokejowe i korty tenisowe. Projektuje się również szereg innych urządzeń, jak treningowe boiska do gier sportowych oraz żużlowy tor motocyklowy.

Polska — Holandia na żużlu

W dniu 17 bm. odbędą się na stadionie olimpijskim w Amsterdamie międzypaństwowe zawody motocyklowe na żużlu Polska — Holandia.

Drużyna polska, pod kierownictwem nac. Millera z GUKF wyjeżdża do Holandii w następującym składzie: Smoczyk, Olejniczak, Siekalski, Maciejewski, Zenderowski, Krakowiak, Kołczek i Najdrowski.

Żużlowcy polscy rozegrają prawdopodobnie drugie spotkanie w Hadze lub Rotterdamie. Zawody rewanżowe odbędą się na jesieni br. w Warszawie.

Rekord motocyklisty radzieckiego

Podczas motocyklowych mistrzostw radzieckich związków zawodowych znany motocyklista moskiewski — Gringaut ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego. W kategorii 350 ccm w wyścigu na dystansie 1 km ze startu lotnego Gringaut uzyskał rekordową średnią szybkość — 177,602 km-godz.

Tabela wygranych 56 loterii I-szy dzień ciągnięcia III ej klasy

Table with lottery results: Wygrana 500.000 zł padła na Nr 87379 w Łodzi. Wygrana 200.000 zł padła na Nr 94136 w Radomiu. Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 1704, 2865, 21084, 41238, 44604, 68180, 83271, 91140, 92545, 94364. Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 631, 21512, 23977, 30619, 30910, 43885, 69568, 81782, 83199, 92639. Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 5572, 6375, 9274, 10863, 13570, 14075, 15273, 17942, 18170, 19024, 30044, 31623, 38912, 41807, 44592, 46681, 50705, 56988, 63954, 71885, 76401, 79808, 81092, 81460, 86268.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawa: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 11. tel. 206-62. Telefon: Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. naczel.: 218-9. Sekretarz odpowiedzialny: 218-23. Sekretariat ogólny: 223-2. Zbiór partyjny: 223-23; 234-23 wewn. 10. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-41. Dział mułaj: 216-11. Dział malek i sport: 234-21 wewn. 8 i 11. Dział cennikowy: 223-29. Dział rolny: wewn. 9 — 254-21. Redakcja nocna: 172-31; 156-81. Kierownik: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-33. Administracja: 269-47. Dział ogłoszeń: 111-60. Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50.

W. Ażaw 197 Daleko od Moskwy

Kola Smirnow poradził w odpowiedniej chwili: „Wiesz, musimy nasze słowa poprzeć przykładem”. I zaczęli obydwójce zachowywać się w ten sposób, jak gdyby chłód nie miał ich się zupełnie. Dowiedla dzieciom, że można się obejść zupełnie bez rękawiczek — ręce tylko poczerwieniały, stały się szorstkie — przyzwyczaiły się. Dziwne, że n.e tylko się nie zaziębili, ale nawet ani razu nie odmrozili sobie rączki — wówczas gdy Kola — chorował i odmroził sobie policzki. — To ciekawe, — powiedział Batmanow. — Ręce przyzwyczajają się? A moje jakoś zawsze marzną. Dajcie na chwilę waszą rękę. Dotknął małej gorącej i zgrubiałej ręki o szorstkiej skórze i odciskach. Szybko ujął i natychmiast puścił. Niewiadomo było, czy był to uścisk, czy gest ciekawości. Tania składała nadal sprawozdanie — jeśli można nazwać sprawozdaniem jej szczerze opowiadanie. Kolumne teletechników podzielił na brygady, proces zawiązania drutów, rozłożyć na poszczególne czynności. Praca została ukończona i dala się ona wyniki. Każ-

dy szybko przyzwyczaił się do swojej roboty i został specjalistą. Grubski wciąż czekał, aż przyślą z miasta na budowę wyszkolonych techników, — przypomniała sobie Tania. — Co za dzwony człowiek! Gdyby nie on, trasa dawno by miała połączenie. Jak ziemia nosi takich ludzi. — Nie wiem, jak ziemia znoś, ale my go nie znośimy i został zwolniony — powiedział Batmanow. — Postawiliście na swoim i zapomnieliście o nim, nie trzeba ruszać zmarłych! Tania postanowiła jednak wyjaśnić Batmanowowi dlaczego przewody nie zostały doprowadzone do cieśniny i dlaczego spotkał ją tutaj. Burza śnieżna narobiła wiele szkód, tak że miejscami druty były zerwane na przestrzeni kilku kilometrów. Po tym, jak burza ucichła, musieli wracać i wykonać na nowo prawie połowę roboty, zamiast posuwać się naprzód w kierunku cieśniny. Poza tym w czasie burzy pięcioro dzieci zabiłdzilo w tajdze i cztery dni trwały poszukiwania: gdy zostały wreszcie znalezione trzeba je było pielęgnować jeszcze cały tydzień. Gdyby nie burza, to w danej chwili istniałoby połączenie z cieśniną. — Proszę się nie usprawiedliwiać — łagodnie powiedział Batmanow i nagle po ojcowsku pogłaskał ją po głowie. — Nie baczac na maniery jakie mi przypisuje-

cie, korzystając z ciemności powiem wam dobre słowo: celując wykonalyscie swoje zadania. Zostało zrobione więcej niż można było. Kiedy brygady przybędą na cieśninę wyrażę w rozkazie wdzięczność wszystkim dzieciom. To będzie pierwszy tego rodzaju rozkaz na naszej budowie. Zrozumiano? Tańczący promyk pozwolił dostrzec, jak rozkwitła twarz dziewczyny. Tania popsuła z radości wszystko, gdyż szczerze wykrzyknęła: — Naprawdę jesteście dobrzy, i z przyjemnością bym was ucałowała. — No, no, proszę nie wpadać tak z jednej ostateczności w drugą, n.e jesteście wahadłem zegara — z niezadowolonym mruknął Batmanow. — Czyż myślicie, że wiozę was poto, ażeby wam prawie komplementy? To tylko tak, jakoś wyszło... A więc pierwsze zadanie jest rozwiązane za co dziękuję. Obecnie macie przed sobą drugie, trudniejsze pod względem technicznym. Mam na myśli przerzucenie przewodów na wyspę. Podwodny kabel pod cieśniną, czy rozumiecie? Młczal oczekując. Tania nie odpowiadała, myślała nie o nowym zadaniu, a o człowieku, który w tej chwili rozmawiał z nią. Dobrze, że jego właśnie Stalin przysłał tutaj na budowę! — Dlaczego młczycie? — zapytał Batmanow. — Czy przestraszyliście się podwodnego kabla? D. c. n.